Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr 130 Kraków poniedziałek 12 czerwca 1922 Rocznik XXXI.

700 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 1200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 30 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

LIS I LEW

Niektóre dzienniki oskarżają delegacyę polską w Genui, że nazbyt słabo przeciwstawiła się próbom postawienia sprawy Galicyi Wschodniej i że skutkiem, widocznie, tej słabości pozwoliła, wogóle, aby ta sprawa została postawiona. Czytelnik, pokornie wchłaniający prawdy, objawiane przez redaktorów, których obdarza zaufaniem, — gotów naprawdę zmartwić się, że posiada tak „słabych" przedstawicieli dyplomatycznych zagranicą. Wyobraża sobie, zapewne, czytając takie i tym podobne oskarżenia, że wystarczy mocna, zdecydowana postawa polskiego dyplomaty, a wygrana będzie nasza! Rzeczywistość kłamie tym przeświadczeniom, tej pewności siebie, która zresztą objawia się tylko na zaczernionych płachtach wielkich gazet. W rzeczywistości życia międzynarodowego niema wogóle miejsca na żadne mocne postawy i na żadne mocne słowa. Machiavelli dawał niegdyś rady, aby być „lisem i lwem". „Lisem" trzeba być. Zapewne. „Lwem"?

Kiedy się kurtyna podniosła w górę nad konferencyą genueńską i zasiadły koło olbrzymiego stołu trzydzieści cztery państwa w osobach uwierzytelnionych przedstawicieli, cała Europa, areopag, jakiego nie znała dotychczas historya, — przewodniczący oświadczył, że niema tu ani zwycięzców, ani zwyciężonych, że są tylko równi sobie, równe sobie państwa i narody. Nareszcie! — zawołali ci wszyscy, którzy pamiętali konferencyę wersalską z r. 1919 i wszystkie następne, którzy pamiętali komitet dziesięciu, później komitet pięciu, potem komitet czterech, który w istocie swojej był komitetem dwu (Clemenceau, Lloyd George), conajwyżej komitetem trzech (Wilson), którzy pamiętali Radę Najwyższą, Radę Ambasadorów i tym podobne waryanty tej samej oligarchii czy dyktatury najmocniejszych nad wszystkimi pozostałymi.

Ale nazajutrz zasiadła w Genui komisya państw zapraszających, to znaczy komitet pięciu i znowu zaczął rządzić, jak w r. 1919 rządził w Paryżu, a potem w San Remo, a potem w Spaa itd. I trzeba było wielkiego kawału bolszewickiego, a mianowicie podpisania traktatu z Niemcami w Rapallo, aby wielka Ententa zgodziła się dopuścić przedstawicieli Małej Polski i państw zwanych neutralnemi (z czasu wojny światowej). Panowie Skirmunt, Benesz, Bratianu (Rumun) i Motta (Szwajcar) uczestniczyli w dalszych naradach na jaśni i w kulisach, odzywali się niekiedy z dużym pożytkiem, pośredniczyli, podobno skutecznie, pomiędzy kłócącymi się olbrzymami. Sprawa Galicyi Wschodniej została po raz pierwszy postawiona przez Lloyd George'a z okazyi odezwania się Bratianu (w przedmiocie Besarabii) wywołała popłoch. Odruch Lloyd George'a był, być może, dziełem małego namysłu. Ten angielski mąż stanu ma wiele takich odruchów swoich na seryo. Daje się „udobruchać", uspokoić, przekonać, że niepotrzebnie wyskoczył z pomysłem godnym ściętej głowy. Toteż cofa często gesty, co do których dał się przekonać, że były mało oportunistyczne. W tej całej technice — można i należy być jego przeciwieństwem „volpe" (lisem), jak mówił Machiavelli. Trzeba być chytrym, podstępnym lisem, ale „lwem" (leone)? Nie mogłoby być gorszej metody i aby to rozumieć nie trzeba być Cavour'em.

Ludzie, którzy w sytuacyi międzynarodowej Polski każą być jej przedstawicielom — lwami, są, albo bardzo lekkomyślni, albo chorują na manję wielkości. Miecz Brennusa, który w głębokiej starożytności decydował o losach Rzymu, bezczelność Bismarcka po wygranej roku 1871 we Francyi — dziś należą już do przeszłości. Dokąd Bismarck zaprowadził Niemcy, wiemy z niedawnej historyi wielkiej wojny. Kiedy Thiers płakał przed kolegą swoim, historykiem niemieckim Ranke'm i pytał go: poco wy na Paryż idziecie? wszak niema już cesarstwa? Napoleon abdykował? — usłyszał odpowiedź: my prowadzimy wojnę z Ludwikiem XIV, który Alzacyę zagarnął? Jakto! — wołał historyk francuski, prowadzicie wojnę o to, co się stało w siedemnastym wieku?... A w roku 1919 taksamo odpowiadał Clemenceau Niemcom, którym kazano w Wersalu podpisać traktat pokoju, którego z nimi wcale nie dyskutowano. On prowadził wojnę z Bismarckiem pomimo Wilhelma II, którego „już nie było" w okresie negocyacyi pokojowych. To Clemenceau rzucał miecz Brennusa na szalę negocyacyi pokojowych, to Lloyd George stukał dłonią w stół, zielonem nakryty suknem. To oni byli chyba „lwami", czy nawet „tygrysami" wedle popularnego przezwiska, które nosił p. Clemenceau u ludności Paryża! Ale ci pomniejsi mogą być tylko „lisami" i lepiej będzie zawsze, jeżeli nie będą mieli gestów „nie pozwalam", ile że te gesty kosztują dużo, a często nie dają — nic w pozytywnym rezultacie.

Nacyonalizm jest wszędzie ten sam i wszędzie ujawnia swe istnienie w tych samych albo bardzo podobnych formach. Przynosi on wielką szkodę w Paryżu, a cóż dopiero w Warszawie? Nacyonalizm płucze sobie gardło wielkimi frazesami z repertuaru „lwiego". Gdy się mówi o konieczności zaprowadzenia autonomii w Galicyi Wschodniej, — nacyonalizm woła nie pozwalam i dodaje z uśmiechem: „niech nam przyślą swój dreadnought na rzekę Stochód..." Wiedzą dobrze, że Anglicy pancerników nie przyślą, nie mają żadnej potrzeby przysyłać też nam marynarki wojennej... Ustąpimy i bez zastosowania siły fizycznej... Czyniliśmy tak dotąd zawsze, bo czyni nikarz wie o tem z całą pewnością — ale mimo to woła, stawia w stan oskarżenia ministrów. Tak widocznie trzeba ze stanowiska jego interesów partyjnych. Sprawa publiczna cierpi na tem, ale cóż to obchodzi ludzi, o których Świętochowski pisał niegdyś, że mają szerokie gardła, że mają oraz wązkie piersi.

Gabinet p. Trąmpczyńskiego

Wedle ostatnich wiadomości, jakie ubiegłej nocy otrzymaliśmy, p. marszałek Trąmpczyński zaproponował Naczelnikowi państwa ponowne powierzenie p. Ponikowskiemu misyi utworzenia rządu. P. marszałek, nie zważając na afront, jaki go spotkał ze strony najsilniejszego i o najliczniejsze masy opartego stronnictwa, pospieszył się z zesumowaniem liczb tych klubów, które chcą utrzymać p. Ponikowskiego i z ołówkiem w ręku wyliczył, że głosów takich jest okrągło 250, zaś przeciwnych tylko 150. Ponieważ w Sejmie głosy się liczy, a nie waży, miał p. Trąmpczyński formalnie podstawę do przedłożenia takiej, a nie innej propozycyi.

Jak przy wszystkich poprzednich przesileniach, tak i w obecnem p. marszałek Trąmpczyński odgrywa dziwną rolę. P. Trąmpczyński, mimo, że zaledwie dwoma głosami większości dostał się na fotel marszałkowski, okazał w ciągu swego trzechletniego przeszło marszałkowania, że zna może formy parlamentaryzmu, ale nie zna, a może ignoruje jego treść. Marszałek, któremu konstytucya i praktyka nadały niezwykłą w innych parlamentach władzę, uważa się nie za eksponenta całego Sejmu, ale w pierwszym rzędzie za człowieka partyi, za kontynuatora polityki sławetnego Koła polskiego w Berlinie, za powołanego nietylko do tłómaczenia woli Sejmu, ale do skierowywania tej woli w kierunku sprzyjającym jego poglądom partyjnym.

Gdy we wrześniu z. r. gabinet p. Ponikowskiego wskutek nietylo jawnej, ile kuluarowej opozycyi endeckiej podał się do dymisyi, p. marszałek przy pomocy konwentu seniorów, który

tylko gada, a nie uchwala, na własną rękę próbował wyprowadzić swe stronnictwo na ławę rządową, próbował p. Głąbińskiego narzucić Naczelnikowi państwa na premiera. Cyfry — wtedy żonglowano niemi inaczej. Można tak, można też inaczej, można stronnictwa o niepewnej oryentacyi zaliczyć do zwolenników, można stronnictwa opozycyjne na papierze osłabić. Cyfra pozostaje jednak nieubłaganą i okazała się niewystarczającą, a jednak trzeba było formalnie przymusu, aby p. marszałka przekonać, że rachunek jego jest fałszywy.

W obecnem przesileniu p. marszałek miał ułatwione zadanie. Przesilenie rozpoczęło się pod znakiem niezadowolenia Naczelnika państwa z polityki gabinetu, a kończy się, wedle dotychczas otrzymanych informacyi, pod znakiem frondy prawicy przeciw Naczelnikowi państwa. A w dodatku prawica, zasilona różnymi naleciałościami zwykle do lewicy zaliczonemi, ma parawan, którym może i zapewne będzie usiłowała zasłonić swą akcyę, skierowaną przeciw Naczelnikowi państwa. Jednym z motywów przyjęcia dymisyi było przekonanie Naczelnika państwa, że gabinet niema dostatecznej powagi do przeprowadzenia czekających go ważnych zadań. Cóż łatwiejszego, jak gabinetowi powagę tę nadać przez skonsolidowanie się cyfrowej większości, która wprawdzie nie zrobi gabinetu parlamentarnym, ale da mu parlamentarne oparcie...

Takie zapewne są kombinacye p. marszałka i na ich podstawie uważa on się z powołanego do żądania od Naczelnika państwa, aby powołał ponownie dymisyonowany gabinet. I niewątpliwie p. marszałek musiał zrobić zdziwioną minę, gdy Naczelnik państwa nie ugiął się odrazu przed wymową stosunku 250 : 150, lecz zastrzegł sobie czas do namysłu. A jest nad czem się namyślać! Wszak ciż sami ludzie — dotąd o wyjątkach nie słychać — mają znowu ująć ster rządów, ten ster, który się obracał, jak mu się podobało, gdyż nie było ręki, któraby mu nadawała kierunek. Wszak stosunki nasze wewnętrzne pod dotychczasowym rządem były tak świetnie prowadzone, że niema potrzeby zmieniać firmantów tego działu administracyi państwowej! Wszak działalność ministra skarbu, specyalnie w dziedzinie najbardziej przez ludność odczuwanej: odnośnie do drożyzny była tak dobrze prowadzoną, że należałoby ją w tychsamych rękach zostawić! Wszak nasza polityka zagraniczna, poza niezaprzeczalnem dążeniem do utrzymania pokoju, potrafiła zabezpieczyć nas tak znakomitym systemem sojuszów i przyjaźni, że nie powinno się kontynuowania tej polityki oddać w inne ręce! A wreszcie — energia i zapobiegliwość tego rządu jest tak ogólnie znaną i uznaną, że chyba z całym spokojem można mu powierzyć przeprowadzenie państwa i społeczeństwa przez niebezpieczne rafy i wiry akcyi wyborczej!

Wszystko to w oczach p. marszałka nie stanowi przeszkody do forsowania wznowienia tego gabinetu w dawnym czy trochę zmienionym składzie. Bo jest rzeczą naturalną, że minister skarbu, ktokolwiek nim będzie z łaski prawicy, może np. monopolowi tytoniowemu odebrać ostrze, skierowane przeciw prywatnym fabrykantom; bo minister spraw wewnętrznych z łaski Głąbińskiego, Dubanowicza może różnie „interpretować" przepisy ordynacyi wyborczej. Byle tylko dorwać się do władzy, choćby formalnie była wykonywaną przez ludzi „neutralnych", przez zespół ludzi niezasiadających w Sejmie, ale związanych już z nim węzłami — przynajmniej wdzięczności. To, a nic innego, jest powodem i celem akcyi p. marszałka, szczególnie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że ten rząd ma robić wybory nowego Sejmu i senatu, który wybierze prezydenta Rzeczpospolitej. Jakże nie korzystać z okazyi, a nawet troszeczkę nie nagiąć okazyi, jeżeli tak wielki cel przyświeca p. marszałkowi i jego pupilom?

lt.

Konferencye Naczelnika państwa z przywódcami klubów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 czerwca.

Dziś o godz. 10 rano Naczelnik państwa przyjął Ponikowskiego i odbył z nim 25 minutową konferencyę. Według informacyi z otoczenia p. Ponikowskiego przebieg rozmowy był następujący: Naczelnik państwa oświadczył, że otrzymał od marszałka Sejmu informacye co do życzenia szeregu klubów, aby **p. Ponikowskiemu ponownie powierzono misyę utworzenia rządu.** Jednocześnie Naczelnik państwa zakomunikował, **że odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami klubów,** ponieważ wśród klubów wyłoniły się wątpliwości co do interpretacyi przepisów małej konstytucyi o powoływaniu rządu. Następnie Naczelnik państwa zapytał Ponikowskiego, czy po wyjaśnieniu tej sprawy podjąłby się utworzenia rządu.

Ponikowski odpowiedział, że **prosi, aby jego kandydatura nie była brana pod uwagę,** motywując to trudną sytuacyą, jaka się wytworzyła wobec powstałych wątpliwości co do istotnej woli Sejmu. Tę swą decyzyę zakomunikował Ponikowski marszałkowi Sejmu.

O godz. 11½ przybył do Sejmu dyrektor kancelacyi cywilnej Naczelnika państwa p. Car i zaprosił przedstawicieli klubów na konferencyę do Naczelnika państwa.

Przebieg konferencyi.

Pierwsi przybyli imieniem PSL Piast posłowie Witos, Dąbski i Ratai. Naczelnik państwa poruszył kwestyę stosunku między Sejmem a Naczelnikiem państwa przy formowaniu gabinetu. Naczelnik państwa zapytał przedstawicieli Piastowców o ich opinię, w szczególności pragnął zasięgnąć ich opinii co do konwentu seniorów, mianowicie **czy konwent jest wyrazicielem woli czy opinii Sejmu.** Odpowiedź brzmiała, że **konwent nie wyraża woli Sejmu,** do tego nie jest uprawniony, a **wyraża tylko opinię stronnictw.** Jeżeli idzie o istotną wolę, to stronnictwa mogą ją wyrazić bezpośrednio. Dalej dowiadywał się Naczelnik państwa, jaki jest stosunek PSL do Ponikowskiego. Poseł **Witos** oświadczył, że jest to **stosunek negatywny.**

Następnie Naczelnik państwa przyjął przedstawicieli Związku ludowo-narodowego (endecy) ks. Lutosławskiego i Głąbińskiego. Naczelnik państwa przedłożył im następujące pytania: 1) czy opinia konwentu może być miarodajną dla Naczelnika państwa. **Odpowiedź: nie,** gdyż konwent jest tylko ciałem doradczem. 2) Czy zdaniem delegatów przysługuje Naczelnikowi państwa **prawo inicyatywy co do utworzenia rządu?** Odpowiedź miała opiewać: **tak,** Naczelnik państwa ma **równorzędne prawo inicyatywy z Sejmem.** Naczelnik państwa oświadczył, że pragnie, aby do zwołania nowego sejmu państwo miało rząd z autorytetem takim, na którym Naczelnik państwa mógłby się oprzeć w czasie przerwy między jednym a drugim sejmem. Przedstawiciele endeccy są zdania, że **trudno taki rząd utworzyć,** gdyż dotąd nie udało się utworzyć rządu parlamentarnego. Dalej zapytał Naczelnik państwa, czy Związkowi ludowo narodowemu nie udałoby się utworzyć takiego rządu. **Głąbiński** odpowiedział, że to będzie **trudno,** gdyż **Sejm powinien się rozwiązać w lipcu, a we wrześniu powinny się odbyć wybory.**

Dalsza konferencya odbyła się z pos. **Skulskim,** przedstawicielem Zjednoczenia nar. lud. Na zapytanie co do stanowiska konwentu Skulski odpowiedział, że konwent wyraża opinię Sejmu, przeciw której Naczelnik państwa mógłby zgłaszać zastrzeżenia jedynie z poważnych powodów. Na to Naczelnik państwa oświadczył, że on sam dotąd opinię konwentu w sprawie tworzenia rządu uważał jako wolę Sejmu. Dopiero interpretacya marszałka, który się wyraził na ostatniej konferencyi z Naczelnikiem państwa, że komunikuje Naczelnikowi państwa **opinię** (nie uchwałę) Sejmu, nakazuje mu (Nacz. pań.) zastanowić się nad interpretowaniem odnośnego artykułu małej konstytucyi. **Skulski** oświadczył, że uważa za odpowiednie, aby na konwencie kluby zgłaszały swą opinię i uważa za naturalne, że Naczelnik państwa konferuje z przedstawicielami klubów, jako uzupełnienie formalnego stosunku klubów, wyrażonego na konwencie.

Dalsze konferencye odbędą się dziś w nocy, a jutro konferencye będą zakończone.

„Koncepcya" p. Dubanowicza

W związku z kryzysem pos. Dubanowicz z właściwą sobie „bystrością" wyłonił nową „koncepcyę", mianowicie chce z większości sejmowej wyłonić rząd parlamentarny. Programem tej większości byłaby „obrona konstytucyi" (małej czy duże ?) oraz przeprowadzenie czystych wyborów. Projektem tym kluby dotąd zajmują się dla — rozweselenia się.

Prasa francuska o przesileniu w Polsce

Bordeaux (PAT. Radio). Prasa, omawiając kryzys ministeryalny w Polsce, wstrzymuje się od komentarzy, stwierdzając, że sytuacya jest istotnie trudną i że należy ją brać na tle ogólnem. Sprawę pogarsza bliskość wyborów i konieczność utworzenia rządu, mającego wielką powagę w kraju.

Gwałty niemieckie na G. Śląsku

Katowice. (PAT). Władzom koalicyjnym w Bytomia udało się wykryć i aresztować 13 członków Grenzschutzu, którzy napadali domy polskie. Na czele tej bandy stał niejaki Rolle, który już w dawniejszych występach Grentzschutzu odgrywał dominujące stanowisko. Z zeznań aresztowanych okazało się, że bandy takie miały terroryzować Polaków i okradać ich. Do władz koalicyjnych zgłaszają się liczni poszkodowani. Nawet dzienniki niemieckie wyrażają zadowolenie z powodu tych aresztowań podnosząc, że teraz ustanie teror.

Katowice. (PAT). Związek przedstawicieli organizacyi robotniczych wydał odezwę oświadczającą, że każdy robotnik dopuszczający się gwałtu na przeciwniku narodowym i innej organizacyi, będzie wydalony z pracy.

Konferencya małej ententy

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu pod datą 9 bm.: Ministrowie spraw zagranicznych małej ententy odbyli w Belgradzie szereg konferencyi. Komunikat ogłoszony o tych konferencyach głosi, że potwierdziły one jednomyślność, z jaką mała ententa występowała już w Genui. Omawiano na nich konferencyę w Hadze i co do wszystkich jej punktów osiągnięto **porozumienie.** Uchwalono dalej odbywać w regularnych odstępach czasu zebrania mężów stanu małej ententy. Najbliższa taka konferencya odbędzie się w jesieni. Przedstawiciele małej ententy uchwalili **zawiadomić rząd polski** o swych uchwałach. Sądzą, że z okazyi pobytu ministra Skirmunta w Bukareszcie będzie można stwierdzić zupełną zgodność między państwami „czwórprzymierza z Genui". Sprawozdawca „Neue Freie Presse" odwiedził w Belgradzie dra Benesza, który mu oświadczył, że linie polityki małej ententy pozostały niezmienione, a stosunki między państwami małej ententy możliwie zacieśniły się.

Zwycięstwo socyalistów na Węgrzech

Budapeszt. (PAT) Wybory w Budapeszcie dały wynik następujący: Wybranych zostało **13 socyalnych demokratów,** 7 członków opozycyi liberalno-demokratycznej, 5 członków partyi Wolffa, 3 członków partyi Andrassyego, 1 chrześcijańsko-społeczny, 1 członek partyi rządowej.

Sprawa pożyczki dla Niemiec odroczona

Paryż. (PAT). Komitet bankierów doszedł do wniosku ostatecznego, że nie może powziąć obecnie decyzyi w sprawie emisyi pożyczki międzynarodowej i odroczył się na 3 miesiące.

Proces eserów

Charków. (AW) Dnia 8 bm. zastrejkowała w elektrowni w Charkowie **większość robotników** na znak protestu przeciw procesowi i nagonce na eserów. Strejk trwał kilka godzin i miał charakter żywiołowej demonstracyi. Nietylko w Charkowie, lecz i w innych miastach miały miejsce podobne **odruchy przeciw oszczerczej kampanii sowietów wobec eserów.** Bolszewicy starają się te odruchy sympatyi robotników dla eserów pokryć milczeniem. W każdym razie protesty te robotników są bardzo dla nich ryzykowne wobec teroru bolszewickiego. Protesty te dowodzą dobitnie, że cała kampania bolszewików przeciw eserom i wszystkie rzekome uchwały zebrań robotniczych były **sztucznie robione** za pomocą mobilizowania do tego czerkiesów, **robotnicy w nich udziału nie brali.**

Przeciw zabawie w wojsko

Bruksela. (PAT). Izba deputowanych **odrzuciła** projekt ministra obrony narodowej wprowadzenia ćwiczeń wojskowych do kursów wychowania szkolnego młodzieży do lat 16. Przeciw głosowali zarówno socyaliści jak i katolicy.

Tło przesilenia

O powodach przesilenia gabinetowego pisze warszawski korespondent „Kuryera Lwowskiego":

„Zatarg Naczelnika państwa z gabinetem Ponikowskiego był dla całego Sejmu i opinii publicznej zupełna niespodzianką. Nie rozumiano ani tła tego przesilenia, ani nie przeczuwano jego politycznych następstw. Tło przesilenia jest i do chwili obecnej dla szerokiej opinii publicznej niecałkiem zrozumiałe. Sfery endeckie kolportują zawzięcie pogłoskę o tem, że „Belweder chce wojny", dlatego domaga się dyktatury politycznej i militarnej. Oczywiście są to fałszywe legendy, rozgłaszane w tym celu, aby Naczelnika państwa z góry zdyskredytować. Prawdą jest — zdaje się — to, że Piłsudski nie jest zadowolony z tej roli, jaką mu wyznacza „krótka" i „długa" konstytucya i pragnąłby wzmocnienia stanowiska i Naczelnika państwa i prezydenta Rzeczypospolitej, przedewszystkiem wobec Sejmu. Prawdą jest dalej to, że Naczelnik państwa nie jest zadowolony z obecnego rządu, a przedewszystkiem z ministrów politycznych: pp. Skirmunta, Sosnkowskiego, Michalskiego i Kamieńskiego. Ze Skirmunta dlatego, że nie docenia niebezpieczeństwa, wiszącego nad Polską po zawarciu traktatu w Rapallo i sytuacyę zbywa optymistycznymi frazesami; ze Sosnkowskiego dlatego, że nie postawił na należytym poziomie organizacyi wojska; z Michalskiego dlatego, że skąpi pieniędzy na wojsko; a z Kamieńskiego z tego powodu, że nie zorganizował w sposób należyty bezpieczeństwa w kraju i nie zabezpieczył naszej wschodniej granicy. Oto kolportowane powody niezadowolenia Naczelnika państwa z obecnego rządu, któryto rząd ponoś otrzymał w piątek w Belwederze dosyć dotkliwe „pater noster", wskutek czego p. Ponikowski zgłosił z całym gabinetem dymisyę na piśmie".

* * *

Endeckie krętactwo

Z chwilą gdy Naczelnik państwa wyraził swe niezadowolenie z gabinetu p. Ponikowskiego, endecya na złość Naczelnikowi wzięła ten gabinet w obronę. Na złość Naczelnikowi zaczęła nagle bronić polityki zagranicznej p. Skirmunta. Ale bronić polityki zagranicznej p. Skirmunta. Ale nie wiedział o tym manewrze paryski informator narodowej demokracyi, korespondent „Gazety Warszawskiej" p. Smogorzewski, który w Paryżu nie mógł przeczuć, co się święci w Warszawie. Otóż w korespondencyi datowanej z Paryża 1 czerwca. a zamieszczonej w „Gazecie Warszawskiej" z 9 czerwca. atakuje p. Smogorzewski p. Skirmunta za jego zachowanie się w Genui, wytaczając przeciw niemu następujące zarzuty:

Na pokładzie pancernika „Dante Alighieri" gdzie król włoski wydał przyjęcie na cześć delegatów, Cziczerin — na dwa dni przed pierwszą swoją notą — zagadnął p. Skirmunta, mówiąc:

— Cóż to, panowie wypieracie się ryskiego układu?

— Uważamy — odparł p. Skirmunt — że to nie układ, ale protokół, zawierający pewne dezyderaty, jakie odnośne rządy rozpatrzeć mają...

Szczególnie długą i obszerną miał p. Skirmunt z Cziczerinem rozmowę podczas śniadania na „Righi". Choć p. Skirmunt z całą świadomością poruszył n. p. sprawę reewakuacyi uniwersytetu wileńskiego, to jednak Cziczerin nie powiedział nic takiego, coby mogło być uważane za kwestyonowanie przez sowiety naszej granicy wschodniej, do czego ustawicznie czyni aluzye p. Lloyd George, a co „en toutes lettres" pisze ciągle jego zausznik p. Garvin z „Observer'u".

Kiedy dwaj biesiadnicy skończyli śniadanie, to każdy zapłacił za siebie i mieli już się podnieść, kiedy do stołu zbliżył się jakiś dziennikarz z prośbą o autografy. P. Skirmunt pierwszy wziął pióro w rękę i położył swe nazwisko i tytuł na całej powierzchni podanej mu kartki papieru. Cziczerin zrozumiał intencyę p. Skirmunta i rzekł:

— Dobrze pan zrobił; gdyby mi pan zostawił miejsce na podpis, to ludzie mogliby powiedzieć, że podpisaliśmy trzeci układ ryski...

Nie wiem czy było rzeczą pożyteczną i potrzebną iść na obiad do Niemców. W każdym razie atmosfera tego obiadu była dość ciężka. Nasi ministrowie (pp. Skirmunt, Narutowicz i Strasburger) zrewanżowali się w kilka dni potem i zaprosili ministrów niemieckich do restauracyi „Lido d'Albaro". — Przyszedł tylko p. Rathenau i „Staatssekretär" von Simson.

Dr Wirth się wymówił, nadsyłając takie miłe słówka: „Reichskancler" dr Wirth dankt Seiner Excellenz dem Polnischen Herrn Minister des Auswärtiges verbindlichst für die freundliche Einladung zum Frühstück am 12 d. Mts bedauert aber derselben nicht Folge leisten zu können, da er bereits anderweit zugsagt hat".

Jedyny konkretny wynik tych polsko-niemieckich rozmów to możliwość bliskiego wznowienia gospodarczo-rozrachunkowych rokowań. Rokowania te rozpoczną się w warunkach dla Niemców o wiele korzystniejszych. niż t. zw. „rokowania wiosenne" z 1920 r., albowiem Niemcom się udało.

Opowiadał mi wówczas jeden z naszych dyplomatów, że Delegacya Polska przywiozła z sobą „całe paki" memoryałów, rozpraw i referatów o aktualnych sprawach polskich, a głównie rosyjskich...

— Nie wiem co się stało z owymi pakami memoryałów przywiezionych z Polski, ale faktem jest, że dopiero w Genui zakrzątnięto się dokoła wydania drukiem kilku prac. Oczywiście byłoby cztery razy taniej zrobić to w Polsce. Zdążono wydać trzy rozprawki, które na cztery dni przed końcem konferencyi rozesłano dziennikarzom... Jedną broszurę wydano po angielsku: jest to streszczenie mowy p. Michalskiego wygłoszonej w Sejmie 28 marca. Dwie inne zredagowane są po francusku i poświęcone są stanowi ekonomicznemu Polski, oraz polskim kolejom.

Wziąłem do ręki broszurę o kolejach, przeczytałem pierwszą stronę, znalazłem na niej kilkanaście błędów stylistycznych i gramatycznych, oraz przeróżnych dziwolągów, na które niema nawet nazwy w stylistyce i... zamknąłem ją ze smutkiem. Pomyślałem sobie, że żaden czytelnik cudzoziemski nie będzie miał odwagi tego czytać.

Miała też wyjść rozprawa o polskiej walucie, rzecz — jak mię zapewniono — bardzo dobra. Ale p. Stanisław Makowiecki, dyrektor z ministeryum finansów, zdecydował w ostatniej chwili, że rozprawa nic nie jest warta i kazał całą broszurę — która już była nietylko złożona, ale i złamana — rozebrać. Naturalnie drukarz kazał sobie za tę zabawę zapłacić.

Oto, co naprawdę endecya myśli o „zasługach" p. Skirmunta. Wzięcie go przez nią w obronę okazuje się w tem świetle z całą wyrazistością jedynie manewrem podjętym w złej wierze, a skierowanym przeciw Naczelnikowi państwa.

PRZEGLĄD LITERACKI

Klasycy greccy

W dzisiejszym czasie, niechętnym wykształceniu klasycznemu i pochopnym do zerwania węzłów łączących naszą kulturę z jej starożytnem źródłem, tem bardziej cenić należy zasługę Biblioteki Narodowej, która przez wydawanie arcydzieł literatury greckiej w wybornych przekładach, opatrzonych świetnymi wstępami i dokładnemi objaśnieniami, zbliża duchowo nowemu pokoleniu nieśmiertelne wartości stworzone przez klasyczną starożytność, uczy je rozumieć, budzi w nich zamiłowanie i przywraca im podstawowe znaczenie dla rozwoju kulturalnego.

Homer, który (obok Biblii) najbardziej zapładniająco oddziałał na literaturę i sztukę wszystkich czasów i narodów, znalazł w Bibliotece Narodowej znakomitego wydawcę w prof. Tadeuszu Sińce, który z olbrzymią wiedzą filologiczną i pierwszorzędnem znawstwem antyku łączy wszechstronne zainteresowania duchowe i umysłowość nawskroś nowoczesną i żywą. Przy wydawaniu „Iliady" wybór jego padł trafnie na stary przekład Dmochowskiego, najpiękniejszy ze wszystkich polskich przekładów epopei Homerowej. Wedle dowcipnego aforyzmu Oskara Wilde'a tłómaczenia poezyj są jak kobiety: albo wierne i brzydkie, albo piękne i niewierne. Otóż przekład Dmochowskiego ma tę zaletę, że mimo swej piękności jest możliwie wierny. A przytem ma on już historyczne stanowisko w naszej literaturze narodowej: ono oddziaływało kształtująco na wyobraźnię wielkich poetów polskich. Prof. Sinko przytacza we wstępie trzy pary wierszy przejętych przez Mickiewicza do „Pana Tadeusza" żywcem z „Iliady" Dmochowskiego. Jedną wadę dla smaku i pojęć dzisiejszej epoki miał ten przekład; podawał on mianowice zwyczajem przyjętym w dobie pseudoklasycznej imiona mitologiczne w brzmieniu zlatynizowanem (np. Jowisz zamiast Zeus, Wenus zamiast Afrodyte itp.). Tę wadę usunął prof. Sinko, przywracając greckie brzmienie imion, a że przytem nie mogło się obejść gdzieniegdzie bez przeróbki całych wierszy ze względów na rytm i rym, tem większa zasługa wydawcy, że zmian tych dokonał ze wszech miar szczęśliwie, a zgodnie z charakterem całości. Chcąc z „Iliady" zrobić lekturę żywą dla dzisiejszego czytelnika, poopuszczał prof. Sinko, nieliczne zresztą, ustępy nudne, zawierające suche wyliczenia; zaznaczyć wszelako należy, że przy opuszczeniach tych idzie wyłącznie o ustępy, co do których autorstwo Homera jest wątpliwe i które zdają się być późniejszymi wtrętami, albo też o te przy których, już wedle zdania starożytnej krytyki, natchnienie Homera drzemało. W tak opracowanej postaci jest „Iliada" nawet dla czytelnika nie mającego klasycznego wykształcenia lekturą przykuwającą. W obszernym wstępie, który jest zwięzłą monografią homerologii, daje prof. Sinko wyborny pogląd na Homera, jego osobistość i jego epokę wedle wyników najnowszych badań archeologicznych. — Skreśliwszy wyrazisty obraz kultury kreteńskiej i jej wpływu na kulturę mykeńską, wykazuje prof. Sinko w plastyczny sposób biedność mniemań o ludowym charakterze poezyi Homera, dowodzi, że jestto poezya dworska, szlachecka, archaizująca świadomie, podobnie jak nowoczesna powieść historyczna od Walter-Scotta do Sienkiewicza. Całe zagadnienie Homerowe jest tu przedstawione z klasyczną jasnością, a obfity komentarz pod tekstem wyjaśnia gruntownie wszystko, cokolwiek objaśnienia wymaga.

Tensam wydawca opracował w Bibliotece Narodowej wybór „Żywotów sławnych mężów" Plutarcha. Wstęp przez prof. Sinkę skreślony daje doskonały obraz życia Plutarcha i jego epoki, oraz wpływu, jaki Plutarch wywierał na prądy wolnościowe w dziejach nowożytnych, na wiek oświecenia, na ducha republikańskiego w czasie wielkiej rewolucyi francuskiej, na Kościuszkę i Wybickiego, na Mickiewicza, Słowackiego, Heinego itd. Ostatnie nasze pokolenia zapomniały o Plutarchu, bo ci, co urządzali nasze szkoły, „nie chcieli widzieć w ręku młodzieży żywotów wielkich ludzi, wielkich patryotów, wielkich obrońców wolności". Dziś, gdy mamy własne państwo i republikańską formę rządu, znowu jest dla Plutarcha miejsce w szkołach i w duszach wolnych obywateli.

Duch republikański, demokratyczny i niepodległościowy przemawia też z niepospolitą siłą z mów Demostenesa, których wybór w Bibliotece Narodowej wydał we własnym przekładzie prof. Jerzy Kowalski. Skreślił on w znakomitym wstępie niezwykle żywy obraz demokracyi ateńskiej i na tle wielkich perspektyw politycznych i socyalnych dał subtelną analizę psychologiczną tragicznego obrońcy wolności greckiej. Również sylwety współczesnych Demostenesowi (np. Hiperejdesa, tej skomplikowanej natury elegancka i sybaryty o charakterze dzielnym, prawym i niezłomnym) występują bardzo wyraziście. Dla uprzystępnienia dzisiejszemu czytelni-

Wiadomości polityczne

Kongres socyalistów francuskich

Dnia 5 bm. zakończył swe obrady nadzwyczajny kongres partyi socyalistycznej we Francyi dyskusyą nad polityką międzynarodową. Referat wygłosił generalny sekretarz partyi **Faure**, wskazując, że partya francuska wezwała socyalistów niemieckich, aby złożyli jasne oświadczenie przeciw ruchowi wszechniemieckiemu i aby poparli ruch za rozbrojeniem. Także towarzyszom angielskim należy przypomnieć, że zwalczanie przez socyalistów francuskich polityki Poincarego nie jest równoznaczne ze zgodą na politykę Lloyd Georgea. Wkońcu Faure wyraził nadzieję, że przecież przyjdzie do przywrócenia jedności partyj socyalistycznych. W dyskusyi **Longuet** omawiał usiłowania o utworzenie jednolitej międzynarodowej organizacyi robotniczej. **Sembat** oświadczył, że obecna polityka francuska jest tego rodzaju, że angielska partya robotnicza widzi we Francyi ostatnie ognisko imperyalizmu. Jeżeli stan ten potrwa jeszcze przez trzy miesiące, przyjdzie do skutku gospodarcza ententa między Anglią, Rosyą i Niemcami przeciw Francyi. Rządzące Francyą sfery chcą zrobić największe głupstwo, mianowicie zrujnować Niemcy a równocześnie żądać od nich zapłaty odszkodowania. Sembat żąda praktycznej akcyi, gdyż jest koniecznem, aby francuscy, angielscy i belgijscy socyaliści odbywali zgromadzenia w wielkich miastach Francyi celem pobudzenia narodu francuskiego przeciw wojnie a za pokojem.

—ooo—

Zwycięstwo socyalistów na Węgrzech

Rezultat wyborów na Węgrzech nie jest dotąd w całości znany, gdyż nie dokonano dotąd obliczenia głosów oddanych w Budapeszcie i w okolicy. W każdym razie dotychczasowe wyniki wskazują, że socyaliści odnieśli wielkie zwycięstwo. W pierwszem Zgromadzeniu narodowem, wybranem w r. 1920 po upadku rządów Beli Kuna socyaliści nie zasiadali gdyż wobec okrutnych represyj ogłosili abstynencyę. Obecne wybory odbyły się na podstawie narzuconej przez rząd hr. Bethlena ordynacyi, która znowu zaprowadziła jawne wybory z wyjątkiem Budapesztu i kilku większych miast, nie mówiąc o dalszych ograniczeniach, jak census wykształcenia, ograniczenie prawa wyborczego kobiet itd. Ruch wyborczy odbywał się wśród szalonych represyj. Kandydatom nie wolno było zjawiać się w okręgach, nie wolno było opozycyi rozlepiać afiszów, wielu kandydatów opozycyjnych zostało aresztowanych lub internowanych. Mimo to socyaliści przeprowadzili dotąd na prowincyi 13 a w Budapeszcie i okolicy przeprowadzą najmniej 10 kandydatów. Charakterystyczne jest, że zwalczające się na noże partye burżuazyjne połączyły się przy wyborach ścisłych przeciw socyalistom, jak widać, bez skutku. Tych 20 kilku posłów socyalistycznych będą jedyną prawdziwą opozycyą, gdyż partyom Andrassyego, Appony'ego, Friedricha itd. idzie tylko o Habsburgów.

Żądania pracowników państwowych

Związek zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego wystosował do p. ministra skarbu dnia 9 bm. następujący memoryał:

Panie Ministrze!

Przesłane w drodze telegraficznej żądania uregulowania uposażenia pracowników państwowych zrzeszonych w podpisanym Związku, popieramy następującymi uwagami: Jak zawsze podnosiliśmy, ogół urzędników nie zgadzał i nie zgadza się z doraźnem miesięcznem regulowaniem poborów w postaci nadzwyczajnych dodatków i żąda oparcia swego budżetu na stałych podstawach. Wprawdzie Pan Minister Skarbu oświadczył, iż może oprzeć uposażenie urzędników na nowych trwałych podstawach dopiero po uregulowaniu kwestyi waluty, lecz ten termin jest tak nieokreślony, iż nie ma możności w przybliżeniu nawet go oznaczyć. Prócz tego sam Pan Minister Skarbu uznał, że dalsze zwlekanie z regulacyą jest niemożliwe, czego dał dowód uregulowaniem uposażania oficerów od 1 maja br. Prócz tego przez regulacyę uposażenia jednej tylko kategoryi pracowników Rząd złamał zasadę, że regulacyę poborów traktuje jako całość, w której nie może robić wyłomu.

Obecna różnica w uposażeniu oficerów a innych pracowników państwowych wykazuje takie upośledzenie stanu urzędniczego, że dalsza zwłoka w regulacyi może utwierdzić pracowników państwowych w tem przekonaniu, iż Rząd spycha ich świadomie w stan rozprzężenia i zagłady. A przecież urzędnicy państwowi tych samych stopni co i oficerowie posiadają z reguły wyższe kwalifikacye tak teoretyczne jak i praktyczne a w czasie wojny są podstawą już to frontu wewnętrznego już to jako oficerowie biorą czynny i przeważny udział w obronie ojczyzny w linii bojowej.

Dzisiejsza płaca porucznika wraz z nadzwyczajnym dodatkiem drożyźnianym i deputatowym wynosi miesięcznie 169.000 Mk., podczas gdy urzędnika tego samego stopnia służbowego tylko 65.000 Mk., pobory pułkownika 228.000 Mk. a urzędnika państwowego tego samego stopnia służbowego tylko 108.460 Mk.

Wprawdzie urzędnicy państwowi przyjęli z zadowoleniem dokonane unormowanie poborów oficerskich i nie uznają ich obecnej wysokości za nadmierną wobec drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, ale nie mogą ani zrozumieć, ani uznać dalszego odwlekania uregulowania ich uposażenia, chybaby rząd rzeczywiście zamierzał wywołać te nieuchronnie stanowi urzędniczemu grożące następstwa, na jakie wskazaliśmy w naszym liście otwartym z 12 maja 1922 do Sejmu, rządu i społeczeństwa.

Memoryał ten powołuje się na cyfry przez nas onegdaj podane i podnosi zupełnie słusznie, że lekceważenie ich żądań przez rząd wywołuje uzasadnione rozgoryczenie. Najwyższy czas, aby rząd zaniechał polityki „dodatków“ i dodatków do dodatków, a przeprowadził gruntowną i zastosowaną do obecnych warunków regulacyę płac.

Listy z kraju

Brzeszcze, 9. czerwca.

Klęska enperowców — Stosunki w kopalni węgla

Próbując wszędzie szczęścia nadaremnie, zjechali po raz pierwszy na naszą kopalnię wichrzyciele enperowcy, a mianowicie Ślęczek i Kabała i brzybrawszy sobie do pomocy wykluczonego z PPS. ekskomunistę, eksnarodowca a obecnie enperowca Niemczyka — starli się urządzić u nas zgromadzenie celem pozyskania dla NPR zwolenników. Zwołane przez „nich“ „pod Górnika“ zgromadzenie, odbyło się w zupełności pod egidą PPS, z zupełnem fiaskiem dla enperowców, którzy nawet do głosu nie przyszli. Kiedy Prezydyum zapraszało Kabałę i Ślęczka do głosu, żaden z nich nawet ust nie otworzył i chyłkiem wyjechali z Brzeszcz, przeklinając Niemczyka, że ich wogóle do Brzeszcz ściągnął.

Oby wszędzie podobnie odprawiano tych wrogów klasy pracującej!!

Tych wszystkich zwolenników Niemczyka na naszej kopalni powinno sobie wziąść tą klęskę enperowców do serca i przestać wichrzyć pomiędzy robotnikami zorganizowanemi. Ci zaś, którzy skrycie popierają chadeków przed dyrekcyą, nie doczekają się tak prędko awansu na dozorców.

Dyrekcya Gwarectwa węglowego buduje domy dla robotników. Inż. Hodurek i podmajstrzy Tomanek zmuszają robotników budowlanych do 10 godzinnego dnia pracy, grożąc im w przeciwnym razie wydaleniem z pracy. Że Czech Hodurek nie dba o ustawy polskie, to nas nie dziwi, ale jak może rządowa Dyrekcya dawać taki przykład innym przedsiębiorcom, by lekceważyli sobie ustawy ochronne przez Sejm wydane. Wobec bezrobocia u nas panującego nie można dopuścić do przedłużenia czasu pracy.

Ludzi zmobilizowanych do pracy w Gwarekowi stosunków starożytnych używa prof. Kowalki wyrażeń nowoczesnych, jak burżuazya, generałowie, soldateska itp., w przekładzie jednak ta modernizacya nie przekracza miary wskazanej względem na czystość i monumentalność języka.

Dramat grecki reprezentują w Bibliotece Narodowej największe arcydzieła tragedyi i komedyi Ajschylosa „Prometeusz skowany“ (przekład Kasprowicza) i „Persowie“ (przekład Kaszewskiego) opracowani zostali przez prof. Stanisława Witkowskiego w sposób, który pod względem gruntowności i jasności nie pozostawia nic do życzenia. Zwłaszcza obszerny wstęp do „Prometeusza“ zawiera doskonałą monografię o teatrze greckim, a w skreśleniu wpływu „Prometeusza“ na literaturę nowoczesną posunął wydawca dbałość o opanowanie wszystkich szczegółów do tego stopnia, że napisanie rozdziału o prometeizmie w twórczości Słowackiego powierzył specyaliście w znawstwie tego poety prof. Juliuszowi Kleinerowi, Sofoklesa „Antygonę“, „Króla Edypa“ i Elektrę wydała Biblioteka Narodowa w wybornych przekładach prof. Kazimierza Morawskiego i z jego wstępami, z których zwłaszcza wstęp do „Antygony“ jest istnym klejnotem literackim. Eurypidesa „Medea“ wyszła w prawdziwie poetycznym a wiernym przekładzie prof. Bogusława Butrymowicza, który we wstępie dał pełną charakterystykę tego ostatniego i najbardziej nowoczesnego z wielkich tragików greckich.

Największy komedyopisarz starożytności Arystofanes reprezentowany jest w Bibliotece Narodowej dotąd tylko przez „Rycerzy“ w przekładzie prof. Bogusława Butrymowicza. Tu talent poetycki tłumacza jaśnieje w całej pełni, bo Arystofanes jest jego ulubionym autorem. Trudności tego tłómaczenia pokonał on z takim polotem, że należy je zaliczyć w poczet najlepszych przekładów poetyckich literatury polskiej. Wstęp daje zarys historyczny komedyi greckiej i twórczości Arystofanesa. W obrazie demokracyi ateńskiej i portrecie Kleona nie dał się prof. Butrymowicz porwać suggestyi ulubionego autora, który niemiłosiernie smagał biczem szyderstwa demokracyę, lecz stara się zachować bezstronność i nie przeciw demokracyi, lecz przeciw jej zwyrodnieniu w ochlokracyę występuje, na co zapewne nie bez wpływu pozostał widok dzisiejszych smutnych stosunków.

Jeżeli w jakiejkolwiek mierze historya ma spełnić zadanie „nauczycielki życia“, to obraz starożytności greckiej, wyłaniający się z arcydzieł klasyków Hellady, uprzystępnionych w tak doskonałych opracowaniach, będzie dzisiejszym czytelnikom ogromnem wzbogaceniem umysłu.

Emil Haecker.

—ooo—

Nowe książki nadesłane do redakcyi „Naprzodu“:

Tadeusz Sinko: „Antyk Wyspiańskiego“. Wydanie drugie, uzupełnione i rozszerzone. Warszawa 1922. Biblioteka Polska.

Karol Irzykowski: „Z pod ciemnej gwiazdy“. Nowele. Łódź 1922, Księgarnia Polska.

Rudyard Kipling: „Księga dżungli“. Przełożył F. Mirandola. (Biblioteka laureatów Nobla). Lwów—Poznań 1922. Wydawnictwo Polskie.

Józef Ruffer: „Posłanie do dusz“. (Poezye). Warszawa 1922, Biblioteka Polska.

Magdalena Samozwaniec: „Na ustach grzechu“. Powieść z życia wyższych sfer towarzyskich. Krakowska Spółka Wydawnicza 1922.

Marya Morstinówna: „Błyski latarni“. (Poezye). Krakowska Spółka Wydawnicza 1922.

Zygmunt Tempka Nowakowski: „Józef Narzymski i komedya społeczna“. (Z historyi i literatury Nr. 12). Krakowska Spółka Wydawnicza 1922.

Wolter: „Powiastki filozoficzne“. Przełożył Boy. Dwa tomy. Krakowska Spółka Wydawnicza. 1922.

Prof. Władysław Leopold Jaworski: „Państwo praworządne a reforma rolna“. (Zbiór artykułów i opinij). Krakowska Spółka Wydawnicza 1922.

Maryan Kannenberg: „Naczelna Izba gospodarcza“. (Z zagadnień konstytucyjnych. Pod redakcyą prof. Michała Rostworowskiego Nr. IX). Krakowska Spółka Wydawnicza 1922.

„Ankieta w sprawie położenia gospodarczego i finansowego“ przeprowadzona przez Towarzystwo ekonomiczne w Krakowie. („Czasopismo prawnicze i ekonomiczne“ Rocznik XX, Nr. 1—2). Krakowska Spółka Wydawnicza 1922.

Biblioteka Narodowa, serya I: Nr. 48 „Sielanka polska XVII wieku“. (Simonides, Zimorowic, Gawiński). Opracował Aleksander Brückner. Nr. 51 Słowackiego „Balladyna“. Opracował Juliusz Kleiner. Krakowska spółka wydawnicza 1922.

J. Słowacki: „Anhelli“. Opracował Juliusz Kleiner. Lwów 1922. Ossolineum.

Józef Lasoń: „Na falach życia“. Nowele. — Warszawa—Kraków, J. Czernecki.

Tytus Czyżewski: „Noc - dzień“ Tenże: „Osioł i słońce w metamorfozie“. Tenże: „Wąż, Orfeusz i Eurydika“. Kraków 1922.

—ooo—

ctwie nie przyjmuje się, chyba tylko takich, którzy zobowiążą się należeć do Sokoła. Czy Dyrekcya koniecznie chce wywołać rozdarcie solidarności robotniczej? Czy to jest środek do poparcia wydatności pracy

W chwilach przełomowych, zwłaszcza w zimie 1918 roku, gdzie byli Sokoli, kto uratował porządek na kopalni, jeżeli nie „Czerwoni"?

Ostatnie zajścia i bitki między górnikami na Zielone Święta wykazały, że Policya Państwowa ignoruje zupełnie ustawę o zwalczaniu alkoholizmu, a to odbija się boleśnie nie tylko na górnikach, ale także i na policyantach państwowych.

Sprawy partyjne

KONFERENCYA PPS W ZAKOPANEM

W poniedziałek 5 czerwca odbyła się powiatowa konferencya PPS w Zakopanem w lokalu związków zawodowych przy ul. Sienkiewicza.

W konferencyi wzięło udział kilkudziesięciu upełnomocnionych delegatów reprezentujących miejscowości, jak: Zakopane, Nowy Targ, Chabówka, Szaflary, Biały Dunajec i t. d. Przewodniczył tow. Gembiński, sekretarz organizacyj zawodowych. O polityce zagranicznej i wewnętrznej, jak również o nadchodzących wyborach referował tow. poseł Czapiński. Sprawy organizacyjne w powiecie nowotarskim i w całym okręgu omówił tow. Pająk. W dyskusyi zabierali głos tow. Leja, Bandyk, Czapiński i Gembiński. Następnie uchwalono rezolucyę polecającą miejscowemu Komitetowi zorganizowanie kilku zgromadzeń i wieców w powiecie, jak również utworzenie Komitetów PPS w poszczególnych miejscowościach.

Po przemówieniu tow. Gembińskiego i posła tow. Czapińskiego konferencyę zamknięto.

Podnieść należy, że w Zakopanem ruch polityczny, a zwłaszcza zawodowy, rozwija się pomyślnie dzięki miejscowej energicznej działalności tow. Gembińskiego.

Następna konferencya odbędzie się w Myślenicach 11 czerwca.

KONFERENCYA PPS OBU ŚLĄSKÓW Z NIEMIECKĄ SOCYALNĄ DEMOKRACYĄ

W sobotę 3 czerwca odbyła się w Bielsku informacyjna konferencya przedstawicieli PPS na Śląsku Cieszyńskim z przedstawicielami niemieckiej socyalnej demokracyi w Polsce, w sprawie wspólnego działania politycznego na terenie województwa śląskiego.

W konferencyi brali udział imieniem OKR w Białej tow. Pająk i Porębski.

Po wyczerpujących referatach tow. posła Regera, Dra Traubnera, Dra Glücksmana i Pająka rozwinęła się dyskusya, wynikiem której było uchwalenie rezolucyi, wzywającej OKR PPS i zarząd niemieckiej partyi socyalno demokratycznej do zwołania wspólnej wielkiej konferencyi w Bielsku po poprzedniem porozumieniu się z bratniemi partyami na Górnym Śląsku.

Zaznaczyć należy bezstronnie, że towarzysze niemieccy okazują znacznie więcej dobrej woli w kierunku jednolitej akcyi proletaryatu obecnie, aniżeli to miało miejsce przed kilkoma miesiącami. Jest nadzieja, że tak bardzo potrzebna jednolita działalność przynajmniej tu na Śląsku da się wkrótce osiągnąć.

KRONIKA

Kraków, 11 czerwca.

Przemysłowcy i kupcy nie chcą płacić daniny

(k) Wpłaty daninowe w mieście Krakowie i w okręgu krakowskiej Izby skarbowej postępują na ogół normalnie. Dotąd wpłynęło około 75% całego wymiaru, a więc ponad 4 miliardy marek. Największy wpływ wykazuje danina od gruntów, realności i t. d. Bardzo tylko opieszale spłacają daninę przemysłowcy i kupcy. Biorąc pod uwagę, że daninu zarobkowa wpłynęła dotąd zaledwie w czterech dziesiętych ogólnej sumy, okaże się, iż inne rodzaje daniny spłacone są w wysokości około 85%. Jak z powyższego wynika, najlepiej sytuowana warstwa społeczeństwa, t. j. przemysłowcy i kupcy odnoszą się do daniny nieprzychylnie i wszelkimi sposobami, czy to w drodze podań o ulgi, czy też rekursów od wymiaru uchylają się od spłaty. Widać, że bogaczom wojennym trudno jest wyciągnąć z kieszeni gotówkę dla państwa.

Rozszerzenie krak. Towarzystwa ratunkowego

(k) Dzięki energicznym usiłowaniom dyrektora Tow. ratunkowego dra Zapałowicza, pogotowie ratunkowe nabyło z Demobilu wojskowego cztery samochody przewozowe dla chorych i rannych, oraz jeden osobowy. Automobile te są w stanie zaniedbania, potrzebują więc gruntownej odnowy. Dzięki 5 procentowemu dodatkowi płynącemu z widowisk w krakowskich teatrach i kinach na cele Tow. ratunkowego, będzie można nowo nabyte samochody w najbliższych dniach odnowić i oddać do użytku publiczności. Tak więc pogotowie ratunkowe posiadać będzie razem z poprzednim inwentarzem 5 samochodów dla przewożenia rannych i chorych z miasta do szpitala, a jeden dla wyjazdu do nagłych wypadków w dalsze okolice położone poza Krakowem. Prócz pogotowia posiada dwie karetki konne ratownicze, oraz jeden dla przewożenia chorych zakaźnych.

Tajemnicze morderstwo popełnione na naczelniku stacyi w Radziszowie

Wyniki pierwszego śledztwa

(k) Jak już donosiliśmy, w piątek nad ranem padł z ręki zbrodniczej naczelnik stacyi w Radziszowie Rudolf Wiesiołowski, podczas pełnienia służby. Donosiliśmy również, że na miejsce zbrodni udał się urzędnik policyi śledczej z wywiadowcami, celem przeprowadzenia śledztwa i wyjaśnienia tajemniczego morderstwa. Jak śledztwo dotychczas wykazało, cała sprawa przedstawia się następująco:

Po godz. 1 w nocy ostatnim pociągiem przyjechał do Radziszowa ks. dziekan Nowak, proboszcz z Krzywaczki i udał się do biura Wiesiołowskiego, celem omówienia wyładowania transportu węgla dla probostwa. Proboszcz zabawił tam przeszło pół godziny, poczem odjechał powozem do Krzywaczki. W jakie kilka minut po odjeździe dziekana robotnik kolejowy, śpiący wraz z jakimś podróżnym w poczekalni III klasy, usłyszał ujadanie psów p. Wiesiołowskiego, które zwykle były przy nim w czasie służby. Nagle usłyszeli klika strzałów i brzęk rozbitego szkła. Przestraszeni schowali się obaj pod ławkę, obawiając się, by bandyci nie zwrócili na nich uwagi. Gdy się uciszyło, robotnik kolejowy udał się wraz z podróżnym do zastępcy naczelnika stacyi. Gdy wyszli na peron, usłyszeli odgłos kroków uciekającego osobnika w stronę łąk. Zbudzony zastępca naczelnika zastał już tylko zimne zwłoki Wiesiołowskiego, leżące przy poczekalni III klasy.

Jak stwierdzono, Wiesiołowski po wyjeździe proboszcza Nowaka nie kładł się spać, lecz chodził po pokoju, gdyż pierwszy strzał otrzymał w czapkę, po której kula poślizła się i zraniła go w głowę. Łuskę znaleziono koło biurka. Widocznie po strzale wybiegł on do pokoju telegrafisty, gdzie pochwycił za lampę, którą znaleziono rozbitą na ziemi przy wyjściu na peron. W tymże pokoju znaleziono także drugą łuskę z naboju. Co robił Wiesiołowski podczas szamotania się z napastnikiem nie wiadomo, jednak skaleczona ręka i rozbita szyba, jakby wytłoczona ręką, wskazuje, że Wiesiołowski stoczył zaciętą walkę z przeciwnikiem. Na zwłokach znaleziono kilka ran śmiertelnych, zadanych kulami rewolwerowemi. Mauzer Wiesiołowskiego leżał nienaruszony na jego biurku w pokoju służbowym, klucze zaś od kasy miał w kieszeni spodni. Przypuszczalną jest rzeczą, że morderstwa dokonano w celach rabunkowych, ale dwa psy Wiesiołowskiego głośnem ujadaniem spłoszyły zbrodniarzy. Było ich bowiem prawdopodobnie dwóch. Nie wykluczoną jest rzeczą, że zemsta osobista tu działała, gdyż naczelnik Wiesiołowski miał wielu wrogów. W związku z tą sprawą aresztowano kilka osób, a między innymi owego kolejarza, śpiącego w poczekalni III klasy i nieznajomego podróżnego. Wczoraj wysłano do Radziszowa daktyloskopa oraz dwóch wy-

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

33

Patrzyła błyszczącemi oczyma przez szybę stylowego salonu, na szeroką ożywioną ulicę, na której wrzało szalone życie stolicy. Mówiła zbyt głośno. Dama raczyła na to zwrócić uwagę i zobaczyła gorące wypieki na jej twarzy. Łaskawie zapytała, czy ją tak przejęło opowiadanie o nędzy, ją siostrę takiego pracowitego działacza, który tyle trudu poświęca społeczeństwu.

Romana postanowiła powiedzieć wszystko. Czuła, że niczego przez to nie poprawi, że tych ludzi, których nie wzruszyły straszne wojenne przejścia, nie wzrusza i jej słabe słowa. Ale nie umiała teraz milczeć, nie mogła.

— Nędza, na którą się napatrzyłam, niczem jest wobec tego, że przechodzą koło niej ludzie co dnia, co godzinę. Przechodzą i patrzą, przechodzą i otwierają oczy i błyszczą strojami, jak wy wszystkie strojne panie. Czy tacy mają prawo wołać o pomoc świata?

Chciała mówić dalej, ale przerywały jej oburzone głosy.

— Nie widzimy w tem żadnego wstydu. Przecież nikogo nie wyczerpała tak wojna, jak nas, przecież walczymy także dla świata.

I coraz większe protesty i coraz większe oburzenie.

Ale Romana uczuła w sobie siły, jakie miała, gdy nieraz na zgromadzeniu występowała przeciw wszystkim.

— Dokąd będzie w Polsce ten przepych i ten zbytek, jaki jest dziś, nie mamy prawa skarżyć się światu, nie mamy prawa wyciągać do niego błagalnej ręki. Dokąd urządzać będziemy huczne karnawały, sprowadzać z zagranicy gazy i koronki, szampańskie i reńskie wina, palić kosztowne cygara, dotąd nie mamy prawa wymagać od świata, by myślał o naszej biedzie.

Wielki polityk chciał załagodzić oburzenie, jakie te słowa wywołały i tłumaczyć je począł młodością i nieznajomością życia mówczyni.

— Pani ma znakomity talent oratorski. Takie kobiety powinny być w naszym sejmie. Ale życie, pozwoli sobie pani jednak powiedzić, że płynie innemi torami. Skądże pani naraz wszystkich przekona, że tak być powinno, jak można przemienić całe społeczeństwo? A bieda nie czeka, a bieda jest złym doradcą.

Ktoś dodał:

— Najłatwiej ludzi odwieść od wywrotowych haseł, gdy im się da jeść porządnie.

— Pusty żołądek krzyczy, zapełniony pragnie spokoju.

Wielki polityk tłumaczył:

— Jeśli sami nie mamy sił, dlaczegóżbyśmy udać się nie mieli o pomoc?. Jeśli sami zaradzić nie możemy na wszystko zło, którego nie byliśmy sprawcami, cóż innego zostaje, jak zwrócić się do tych, którzy nic na wojnie nie stracili. Sama ludzkość każe im pomagać, jak nam wiara w człowieka zwracać się do nich. Trzebaby zwątpić w człowieka, gdybyśmy nie wierzyli w pomoc tych, który przecież dla dobra świata zrobić tak wiele mogą, gdybyśmy im pozwolili opływać w dostatki, gromadzić skarby i zapasy, których zużyć nie mogą, a nie myśleć o krajach, wyczerpanych wojną.

Zdawało się wszystkim, że Romana jest zupełnie pobita przez rozum wielkiego polityka, że przekonał ją tak prostemi, a tak druzgocącemi argumentami.

Ale ona stanęła nagle na środku sali, spojrzała po obecnych i robiąc ruch ręką w stronę wystrojonych pań i zastawionych drogiemi resztakami stolików, powiedziała:

— A jednak tak, jak jest, długo być nie może. Nie może być nigdzie na świecie, a tem więcej w Polsce, która inną i lepszą być miała, aby człowieka bestja nie znalazła hamulca, aby żyła i żyła wiecznie innych życiem. Widzi pan, to wszystko takie mądre, co pan mówił, a ja czuję, że się tu coś wali i coś wstaje, że się coś kończy i coś zaczyna, że to już ostatni moment, kiedy ta potworność sama się zniszczy, albo ją zniszczy jakaś straszna, okropna moc.

— Co? Chciałaby pani przewrotu teraz, w najniebezpieczniejszej dla nas chwili?

— Ja go nie chcę, boję się go, ale wołają go wszyscy, co nie umieli ani na chwilę zapomnąć o wygodach życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wiadowców celem prowadzenia dalszego śledztwa. Kierownictwo śledztwa spoczywa w rękach kom. Szatrańskiego. Aresztowane osoby przewieziono wczoraj do Krakowa, gdzie toczy się przeciwko nim dalsze dochodzenie.

Zaznaczyć należy, że brygadzie śledczej, udającej się na miejsce zbrodni, mimo że telefonowano ze Skawiny, iż popełniono rabunek 20 milionów marek, kolej nie chciała użyczyć maszyny do jazdy i dopiero na interwencyę nacz. Polmana zgodzono się na to, jednak już szedł pociąg pospieszny i tym udał się aparat śledczy do Radziszowa.

Wiesiorowski był to mężczyzna barczysty, silny, w wieku 48 lat. Osierocił on żonę.

Prof. Nowak wybrany ponownie rektorem. We czwartek 8 czerwca odbył się wybór rektora na Uniwersytecie Jagiellońskim na rok akademicki 1922/23. Wybrano po raz drugi obecnego rektora dra Juliana Nowaka, profesora weterynaryi i bakteryologii.

(k) **Zakończenie roku szkolnego w Akademii sztuk pięknych.** Wczoraj w Akademii sztuk pięknych zakończyły się wykłady oraz prace uczniów u poszczególnych profesorów. Dziś nastąpi otwarcie wystawy prac uczniów w gmachu Akademii przy placu Matejki. Prace zdolniejszych uczniów nagrodzone zostaną medalami i nagrodami pieniężnemi.

(k) **Wiec ogólno-akademicki w sprawie Związków strzeleckich.** Wczoraj w sali Kopernika Coll. novi odbył się wiec ogólno akademicki w sprawie poparcia przez młodzież związków strzeleckich. Po referatach studentów wyższych uczelni pp. Lipińskiego „o ideologii związków strzeleckich" i Załuskiego „o przysporzeniu rezerw", uchwalono następującą rezolucyę: „Młodzież akademicka uchwala: w zrozumieniu i uznaniu dążeń związków strzeleckich i konieczności poparcia idei obrony państwa na wypadek potrzeby, młodzież akademicka uważa za swój obowiązek, jak najintenzywniej współdziałać ze Związkiem strzeleckim i wezwać wszystkich akademików rozumiejących swe zadania wobec Ojczyzny, do wstępowania do Związków strzeleckich".

Dom medyków w Krakowie. We czwartek 8 czerwca odbyło się pod przewodnictwem rektora prof. Nowaka w auli uniwersytetu Jagiell. pierwsze konstytuujące się zebranie protektorów komitetu akademickiego budowy Domu medyków w Krakowie. Zagaił kurator komitetu prof. Rosner, przedstawiając potrzebę współdziałania społeczeństwa starszego z czynnym komitetem akademickim. Rektor dr. Nowak podniósł słuszność i pożyteczność zamierzonego celu i ze swej strony zapewnił, że senat U. J. żywo interesuje się i popiera całą akcyę. Dzięki usilnym zabiegom senatu zapis śp. dr. Świerzchy już w najbliższym czasie otrzyma komitet do dyspozycyi tak, że do budowy przystąpić będzie można. Dom stanie na placu klinik uniwersyteckich. Następnie wybrano ściślejszy komitet z grona protektorów złożony z rektora, kuratora Tow. Bratn. Pom. Med., przedstawicieli sfer lekarskich, województwa i wojskowości. Wkońcu prezes Zachert imieniem komitetu akademickiego podziękował zebranym za dotychczasową pomoc i poparcie w pracy.

Z Komitetu Obrony Państwa. Dnia 7 b. m. odbyło się ostatnie zebranie członków Kom. Obr. Państwa, na którem dokonano likwidacyi Komitetu. Po zagajeniu Zgromadzenia przez prezeza Wł. Tetmajera, złożył dr Stanł Weiner, sekretarz Generalny Komitetu, wyczerpujące sprawozdanie tak z działalności Komitetu, jak z dziejów okresu likwidacyjnego. Następnie omówił elaborat przeznaczony do druku, jako część księgi pamiątkowej w Warszawie. Sprawozdanie przyjęto. Dr Tad. Dwernicki, skarbnik KOP, przedstawił obszerne sprawozdanie kasowe, które wykazuje nadwyżkę w dochodach około półtora miliona marek wynoszącą.

Imieniem Komisyi Kontrolującej w zastępstwie jej prezesa Tad. Federowicza, złożył p. Soleński obszerne oświadczenie, pełne wyrazów uznania dla Zakładu Kredytowego miejskiego i dra Tad. Dwernickiego za wzorowe prowadzenie rachunków Komitetu i postawił wniosek na udzielenie skarbnikowi absolutoryum, co zostało jednomyślnie uchwalone.

Resztę kasową uchwalono rozdzielić w następujący sposób: 1.000.000 przeznaczony został na wniosek dra Tad. Dwernickiego na fundusz nadbudowy III-go piętra na Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich, aby w ten sposób przez zdobycie nowych pokoi w Domu akademickim przyjść z pomocą młodzieży akademickiej zdemobilizowanej. Kwota będzie wypłacona do rąk rektora Uniw. Jagiell. 100.000 mk. przeznaczono na wniosek dra Weinera na cele tegorocznych kolonii wakacyjnych dla harcerzy krakowskich, do rąk prezesa Oddziału Krak. 100.000 mk. przeznaczono na wniosek pana Dwernickiego, poparty przez dyr. Paszkowskiego na fundusz konserwacyi Mogiły Kościuszki do rąk prezesa Tow. Kons. Mog. Kościuszki Resztę: 370.000 mk. uchwalono wysłać do Kom. Obr. Państwa w Warszawie, po zapłaceniu bieżących jeszcze drobnych wydatków. Do zupełnego zlikwidowania Komitetu odnośnie do druku sprawozdania i ewentualnych czynności archiwalnych i t. d., upoważniono ostatecznie pp. Tetmajera, dra Dwernickiego, dra Kutrzebę i dra Weinera.

Wkońcu wyrażono podziękowanie prezesowi za doprowadzenie Komitetu do końca. Skarbnikowi za tak pomyślne rezultaty finansowe i sekretarzowi za pracę od początku istnienia Komitetu, za prowadzenie agend biurowych do dziś dnia i doprowadzenie do skutku zagrożonego brakiem materyału sprawozdania.

Zgromadzenie uchwaliło zwrócić się z apelem do społeczeństwa w następujących sprawach:

1) aby oddawano wszelki materyał archiwalny lub istniejące jeszcze sprawozdania szczegółowe do dyspozycyi sekretarza. celem dalszego opracowania obszernego sprawozdania i złożenia wszystkich uporządkowanych materyałów do archiwum;

2) aby Komitety powiatowe w obrębie terytoryalnego zakresu działania K. O. P. Kraków podobnie zadysponowali, ewentualnie resztkami swoich funduszów t. j. na Dom Akad., na Harcerstwo i na Mogiłę Kościuszki;

3) aby uprawnieni zgłaszali się po odznaki pamiątkowe K. O. P. w Tow. Szk. Lud. ul. św. Anny 5;

4) aby, o ile ktoś pragnie wglądnąć do ksiąg kasowych lub skontrolować względnie uzupełnić daty sprawozdania, uczynił to w ciągu czerwca w Zakładzie Kredyt. Miejskim od godz. 11—1 przedpoł. względnie u sekretarza.

Za Komitet: prezes Włodzimierz Tetmajer, sekretarz gen. dr Stanisław Weiner.

Komunikat o stanie pogody, wydany w sobotę 10 czerwca o 7 wieczór według danych państw. instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: Obszar wysokiego ciśnienia, leżący na północy Skandynawii, przesuwa się w kierunku północnym, obszar zaś niższego leży nad Czechosłowacyą i Niemcami. W Polsce pod wpływem wiatrów północnych i północno-wschodnich było pogodnie, ciepło i sucho. Najwyższe temperatury obserwowano w obszarze niskiego ciśnienia, leżącego nad Niemcami i Czechosłowacyą, oraz Małopolską zachodnią (Praga 30, Drezno 27, Kraków 28, Zakopane 23). W Krakowie: ciśnienie 755.6, temperatura 21.1, maximum 28.3, minimum 7.2, pochmurno. Prognoza na niedzielę: zachmurzenie zmienne, temperatura bez większych zmian, skłonność do burz, wiatry lokalne.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj po południu i wieczorem po raz ostatni dwie komedye autorów polskich: po poł. „Djabeł i karczmarka", wieczorem „Oczy księżniczki Fathmy" z ostatnim występem Z. Nowakowskiego. W poniedziałek i wtorek „Zygmunt August". W komedyi fantastycznej K. Zalewskiego „Jak myślicie?" główne role grają pp. Bednarzewska, Hańska, Kosmowska, Kossocka, Nosarzewska, Zalewska, Bracki, Białkowski, Krasnowiecki, Malinowski, Szymborski, Szymański i inni.

Opera i Operetka. Dziś w niedzielę popołudniowe przedstawienie wypełni operetka „Urlop małżeński" z występem M. Dąbrowskiej, wieczorem opera Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin" z udziałem pp. Jefimcewy, Horskiej, Cortillego, Kniaginina i Mazanka. W poniedziałek „Apasze".

Z teatru Nowości. „Gwiazda filmu", operetka humoru, muzyka Waltera Kollo, ukaże się jako premiera we wtorek 13 czerwca. Dyrekcya sprawiła do tej operetki nowe okazałe dekoracye i kostyumy. W głównych rolach wystąpią pp. Kamińska, Cotoli, Pilarski, Woliński, Winiaszkiewicz, Jankowski, Soliński i inni. „Gwiazdę filmu" uiększą nowe ewolucye i tańce układu baletmistrza J. Ciesielskiego. Atrakcyą będzie występ mieszanego chóru dzieci. Reżyserye prowadzi dyr. Pilarski, a część muzyczną kapelm. Beigelman. Eina Gistedt, znakomita szwedzka primadonna, wystąpi 4 razy gościnnie w teatrze Nowości w nowej operetce. Pierwszy występ we czwartek 15 czerwca, na który bilety są do nabycia w kasie zamawiań.

Rom-Romano, medyumista, magnetyzer, telepata i hypnotyzer, daje dwa wieczory: we wtorek 13 i we środę 14 bm. Bilety u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Koncert Ady Sari, urządzony przez krak. biuro koncertowe E. Bujańskiego, odbędzie się w niedzielę 18 b. m. W programie obok aryi operowych znajdują się także pieśni. Sprzedaż biletów u Br. Lipskich, ul. Sławkowska 8.

Koncert Mieczysława Mitkowskiego, zapowiedziany na dziś w Bagateli, został odłożony ze względów technicznych na najbliższy czas, który będzie ogłoszony.

Wystawa wyrobów, wykonanych przez dzieci w „Ogniskach" Towarzystwa przyjaciół dzieci, będzie otwarta w dniach 11, 12 i 13 czerwca w sali Un. Ludowego im. A. Mickiewicza w Podgórzu, Rynek (gmach magistratu) od godziny 10—1 i od 3—7. Wstęp wolny.

Z Tow. Etycznego. W poniedziałek 12 bm. o g. 8 wieczór w sali Col. Nov. odbędzie się zebranie publiczne z referatem: Życie i etyka. Nadto omawianą będzie sprawa zorganizowania komitetu wychowania moralnego.

(k) **Pierwszy kurs pożarnictwa dla kolejarzy.** Wczoraj w gmachu miejskiej straży pożarnej przy ul. Potockiego rozpoczął się 14 dniowy kurs pożarnictwa dla funkcyonaryuszy kolejowych dyrekcyi krakowskiej. Na kurs przybyło 48 uczestników ze wszystkich większych stacyi tej dyrekcyi oraz z Cieszyńskiego. Kurs podzielony jest na dwa oddziały, a kierownikiem jest radca pożarnictwa p. Wójcikiewicz ze Lwowa. Nauka spoczywa w rękach dwóch nauczycieli, wydelegowanych przez Związek ochotniczych straży we Lwowie, którym przydano dwóch wyższych funkcyonaryuszy miejskiej straży ogniowej w Krakowie jako instruktorów. Inicyatywę do tych kursów dał Związek ochotniczych straży pożarnych celem wyszkolenia kolejarzy w akcyi ratunkowej w razie pożarów na stacyach i w magazynach kolejowych.

(k) **Oficerowie łotewscy w Krakowie.** Wczoraj rano pociągiem warszawskim przybyło do Krakowa 11 oficerów łotewskich w towarzystwie trzech oficerów polskich. Gości powitała na dworcu delegacya oficerska załogi krakowskiej, która następnie towarzyszyła przybyłym w drodze do kwater. Po krótkim odpoczynku zwiedzili oficerowie łotewscy zabytki naszego miasta i zakłady wojskowe, oprowadzani przez rotm. Pusłowskiego, poczem wyjechali do Wieliczki. Po zwiedzeniu salin wrócili do Krakowa, gdzie podejmowani byli w kasynie wojskowem przez kolegów krakowskich. W nocy nastąpił wyjazd wycieczki do Zakopanego, skąd jutro wieczór wyjeżdżają oficerowie łotewscy do Drohobycza.

(k) **Reorganizacya policyi.** W związku z konferencyami w sprawie redukcyi w policyi państwowej w Krakowie i okręgu, przybył do Krakowa insp. P. P. Sadłowski i odbył z odpowiedniemi czynnikami naradę w sprawie reorganizacyi urzędu śledczego i lepszego jego uposażenia. Ekspozytura urzędu śledczego „pod Telegramem" otrzyma dział daktyloskopijny oraz fotograficzny, a co najważniejsze, rejestracyę poszukiwanych przestępców. Urząd śledczy główny pozostanie w dalszym ciągu w koszarach przy ul. Siemiradzkiego.

(k) **Schronisko dla uchodźców i repatryantów,** urządzone staraniem okręgowego zarządu Polskiego Białego Krzyża, zostało w dniu wczorajszym otwarte w baraku koszar Stefana Batorego przy ul. Kamiennej.

(k) **Jak nas kmiotkowie trują.** Onegdaj przeprowadziła pracownia chemiczna miejska, wraz z komisarzem targowym w Rynku gł. kontrolę handlarzy mlekiem, przyczem skonfiskowano 15 blaszanek cynkowych, z których mleko jest nader szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Ponadto w pięciu takich blaszankach, dziury były pozatykane mydłem. Oprócz tego pobrano próbkę śmietany kwaśnej, którą przyniósł na targ gospodarz z Miętkowa, Franciszek Iskrzyn. Sprzedawał on rzekomą śmietanę po 200 mk za litr. Po zbadaniu okazało się, że jest to zwykłe kwaśne mleko zbierane o zawartości 1 proc. tłuszczu. Dzięki przeprowadzonym kontrolom pracowni chemicznej i dozorowi komisaryatu targowego zawdzięczać należy, że blaszanki cynkowe, które na ogół przynoszonych naczyń metalowych na targ, wynosiły 50 proc., obecnie spadły do bardzo niewielkiego procentu. Podadanem byłoby, aby ścisłe kontrole odbywały się jak najczęściej i na wszystkich placach targowych ze względu na stan zdrowotny mieszkańców Krakowa.

Znowu służąca. Przed kilku dniami p. Szymon Kałuża przyjął do służby 18-letnią Rozalię Kwiatkowską, która zaraz w pierwszym dniu skradła swemu służbodawcy 4000 mk oraz garderobę znacznej wartości, poczem zbiegła. Kałuża spowodował w piątek aresztowanie Kwiatkowskiej na targu tandetnym w chwili, gdy ta sprzedawała części skradzionej garderoby.

Napad bandycki syna kamienicznika na lokatora. Z miasta donoszą nam o następującym oburzającym wypadku: P. Ludwik Pelc, funkcyonaryusz wodociągu miejskiego, zajął w dniu 15 marca zarekwirowaną dla niego przez miejski urząd mieszkaniowy jedną izbę w domu Wojciecha Cierniaka przy ul. Kraszewskiego 116 (Zwierzyniec). Ponieważ kamienicznik stawiał zacięty opór, lokatora wprowadzono przy interwencyi policyi. Kamienicznik jednak postanowił pozbyć się lokatora, próbując uzyskać wypowiedzenie sądowe. W dniu 8 czerwca odbyła się rozprawa sądowa, której wynik był niekorzystny dla kamienicznika; rozwścieczony Cierniak postanowił się zemścić na Bogu ducha winnym lokatorze. Oto gdy tegosamego dnia, w którym odbyła się rozprawa, wieczorem p. Pelc wracał do domu, po półtora godzinnem czekaniu pod bramą domu, gdyż mimo dzwonienia gospodarz bramy otworzyć nie chciał, wyszedł wkońcu syn kamienicznika Cierniaka Władysław, indywiduum rosłe i silne, a otworzywszy bramę, krzyknął: „co ci się tu należy" i z całej siły uderzył Pelca pięścią w głowę. Gdy ugodzony Pelc, straciwszy chwilowo przytomność, runął na ziemię, Wł. Cierniak rzucił się na ofiarę, bijąc ją ciężką pięścią i kopiąc. Towarzyszący Pelcowi koledzy starsi wiekiem, nie mogąc przeciwstawić się napastnikowi, udzielili pobitemu pomocy, zaalarmowawszy domowników. Po wejściu Pelca do domu, gdy chciano wezwać lekarza, Cierniak nie dał klucza od bramy. Przeciw brutalowi Wł. Cierniakowi wniesiono skargę sądową; lekarz stwierdził u Pelca ciężkie pobicie, a szczególnie oko lewe jest ciężko podbite, chory cierpi na zawrót głowy i będzie przez czas dłuższy niezdolny do pracy. Dodać należy, że Wojciech Cierniak jest stałym postrachem dla lokatorów; podwyższa ciągle czynsze i wpada do mieszkań robiąc awantury. Cierniakowie są to ludzie bez inteligencyi i wychowania, znani ze swych awanturniczych wystąpień w dzielnicy zwierzynieckiej. W kamienicy tej panuje też niesłychany brud, gdyż poza podwyższaniem czynszów Cierniak niczemu uwagi nie poświęca. Miejski urząd zdrowia powinien się zająć poruszonym faktem, zaś władze „bezpieczeństwa" winny otoczyć Cierniaków należytą czujnością, gdyż tak bandyckie napady ludzi, którzy w czasie wojny zdobyli kamienicę, spokojnie cierpiane być nie mogą.

Wyzysk restauracyjny. W restauracyi „Mieszczańskiej" przy ul. Floryańskiej w Krakowie zażądano od gościa za szklankę ciemnego beczkowego piwa 400 marek. Fakt miał miejsce w dniu 10 czerwca przy obiedzie. Jak widzimy, restauratorzy łupią skórę z gości przy każdej sposobności, ciesząc się zupełną bezkarnością. Możeby tak urząd walki z lichwą zainteresował się bliżej cenami wygórowanemi, pobieranemi w restauracyach.

Włamania. Onegdaj rano do zamkniętego mieszkania p. Józefa Twardosza, nauczyciela, przy ul. Konarskiego 8, włamali się nieznani sprawcy i skradli ze szafy garderobę wartości 400.000 mk. Dochodzenia w toku. — Wczoraj w nocy dostał się jakiś opryszek przez okno do parterowego mieszkania p. Zielińskiej przy ulicy Kopernika 10 i skradł na szkodę śpiącej tam właścicielki mieszkania torebkę z pewną kwotą pieniędzy oraz kilkoma złotymi pierścionkami. Sprawca kradzieży, widocznie spłoszony, zbiegł, nie zdoławszy zabrać ze stołu leżącej tam jeszcze biżuteryi.

Kradzież w szpitalu. Na szkodę Feliksy Pyciowej, służącej w szpitalu św. Łazarza i tam zamieszkałej, skradziono z zamkniętej komórki garderobę i bieliznę wartości 100.000 mk oraz gotówką 12 000 marek.

Zaginiona dziewczynka. Do policyi doniosła Bronisława Talachowa, zamieszkała przy ul. Tureckiej 38, że zaginęła jej 2-letnia córeczka, ubrana w sukienkę zieloną, fartuszek niebieski, blondynka, włosy krótko strzyżone. Dziecko wyszło z domu bose.

Niemiły sen. W poczekalni III klasy na krakowskim dworcu kolejowym 32 letni Władysław Rogala skradł na szkodę śpiącego tam Jana Skóry, rolnika, koszyk z garderobą. Rogalę przytrzymał posterunkowy w chwili, gdy złodziej wychodził już z łupem z dworca kolejowego.

—ooo—

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. Przy sobotniem ciągnieniu milionówki wygrana padła na nr 4.448.146.

Proces puzappowców. W poniedziałek 12 b. m. rozpocznie się przed trybunałem orzekającym we Lwowie rozprawa o nadużycia agencyi handlowej lwowskiej filii Puzappu. Na ławie oskarżonych zasiądą dyrektorowie tej agencyi Władysław Mindowicz, b. sędzia i Edward Nowak, prokurzysta bankowy, dalej kontrolor magazynów agencyi Konstanty Rubel, urzędnik kolejowy, naczelnik magazynów agencyi Stanisław Komperda, Bernard Jonas i pośrednik handlowy Leon Wenzel. Pierwsi czterej oskarżeni są o zbrodnię sprzeniewierzenia i lichwy wojennej, dwaj ostatni o zbrodnię lichwy wojennej. Rozprawa potrwa około 4 tygodnie. Powołano przeszło 90 świadków.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela, 11 rano: „Święto wiosny". Koncert 1000 dzieci.
Niedziela popoł.: „Dyabeł i karczmarka"; — wieczór: „Oczy księżniczki Fathmy".
Poniedziałek: „Ostatni" L. Dydla.
Wtorek: „Ostatni".
Środa: „Jak myślicie", kom. 4. K. Zalewski.
Czwartek: „Jak myślicie".
Piątek: „Jak myślicie".

Teatr „Bagatela"

Poniedziałek: „Grube ryby" (Występ Frenkla i Kamińskiego).
Wtorek: „Grube ryby" (Występ Frenkla i Kamińskiego).

Miejski teatr: opera i operetka

Niedziela popoł.: „Urlop małżeński".
Niedziela wieczór: „Eugeniusz Onegin".

Operetka w Nowościach

Niedziela popoł.: „Dziewiczy profesor" (ceny 50 procent zniżone); — wieczór: „Dziewiczy profesor".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek: Ks. prof. Fel. Hortyński: „System filozoficzny Tomasza z Akwinu (Własności Absolutu)".

MAŁY FELIETON

LUDWIK UHLAND

NOWA MUZA

(Przełożył Władysław Gumplowicz).

Gdym studyował prawa księgi,
Choć się rwała młoda dusza
Do melodyi, do poezyi,
Która wabi, która wzrusza —
Z lutni mej Amora-ślepca,
Ach, niejeden sławił dźwięk,
Żaden ciebie, o Temido
Ślepa, która budzisz lęk!
Inne czasy, inne muzy!
Dziś, w tych czasach walk i gniewu,
Nic mię bardziej nie zachwyca,
Nie pobudza tak do śpiewu,
Niż gdy, dzierżąc miecz i wagę,
Ty, Temido, sprawiasz rząd,
I na skargę wzywasz ludy,
Królów stawiasz pod twój sąd!

Z sali sądowej

Kraków, 11 czerwca.

O zdradę główną

(k) Po czterodniowej tajnej rozprawie w sądzie okręgowym karnym przed sądem przysięgłych, prowadzonej przeciw Henrykowi Zajicowi, oskarżonemu o zdradę główną, oraz oszczerstwo popełnione na osobie gen. Latinika, zapadł wczoraj w południe wyrok uwalniający Zajica od winy i kary. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli 12 głosami pytaniom postawionym im w kierunku zbrodni zdrady głównej, szpiegostwa i oszczerstwa, popełnionego na osobie gen. Latinika. Zajic, pozostający od dwóch blisko lat w areszcie śledczym, został natychmiast wypuszczony na wolność. Bronił adw. dr Grün.

Choroba Lenina

Berlin. (AW). „Gołos Rossii" dowiaduje się od osób przybyłych z Rosyi, iż Lenin istotnie dotknięty został paraliżem i nie jest zdolny do pracy. Jako zastępców Lenina wymieniają Preobrażeńskiego albo Semenkę. Wśród bolszewików panuje z powodu choroby Lenina przygnębienie.

Ugoda w Irlandyi

Leafield. (PAT. Radio). Obrady gabinetu nad konstytucyą irlandzką trwały dwie godziny i wydały rezultat pozytywny tak, że jutro zostaną sfinalizowane zasadnicze punkty ugody z Griffithem i konstytucya irlandzka wejdzie w życie.

Spisek Wrangla w Bułgaryi

Sofia. (PAT). Odpowiadając na interpelacyę w sprawie wojsk Wrangla, minister Daskałow złożył w Izbie w imieniu rządu oświadczenie stwierdzające, że wbrew zawartemu układowi, na mocy którego żołnierze Wrangla zostali przyjęci na terytoryum bułgarskie jako uchodźcy, generałowie rosyjscy zorganizowali siłę zbrojną stanowiącą państwo w państwie siłę gotową w danym momencie rozpocząć akcyę zagrażającą bezpieczeństwu wewnętrznemu kraju.

Minister oskarżał opozycyę o popieranie planów awanturniczych Wranglistów w walce przeciwko rządowi. Nakoniec minister oświadczył, że zarządzenia powzięte przez rząd bułgarski dotyczą tylko generałów rosyjskich pracujących nad wywołaniem rozruchów, nie odnoszą się jednakże do mas uchodźców, którym Bułgarya nigdy nie odmawiała gościnności.

Ruch spółdzielczy

Zjazd spółdzielczy

Komisya organizacyjna Zjazdu uprasza o natychmiastowe zgłaszanie przez spółdzielnie ilości przedstawicieli na Zjazd kooperatyw robotniczych, mający się odbyć w Krakowie, w sali Rady miejskiej, w dniach 15, 16 i 17 czerwca.

Zarazem prosi się o wymienianie, czy delegaci chcą zamieszkać w hotelach lub kwaterach płatnych czy też bezpłatnie. Komisya zwraca uwagę, iż nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za ulokowanie tych towarzyszy, których przyjazd nie zostanie natychmiast zapowiedziany.

Zgłoszenia należy nadsyłać p. a.: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych „Proletaryat", Kraków, ul. Lwowska 2.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Organizacya młodocianych robotników! W niedzielę 11 bm. odbędzie się posiedzenie zarządu o godz. 11. Sprawy ważne.

Posiedzenie Zarządu krakowskiego oddziału Związku metalowców odbędzie się w środę dnia 14 bm. o godz. 6·30 wieczór.

Komisya kobieca R. R. PPS odbędzie posiedzenie plenarne w sprawach organizacyjnych w poniedziałek 12 czerwca o godz. wpół do 8 mej wiecz. Dunajewskiego 5 III p.

Baczność blacharze i monterzy! We środę dnia 14 bm. odbędzie się zgromadzenie o godzinie 6-tej wieczór w sali Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne. **Rotter.**

Podgórskie Stow. spożywcze „Naprzód" w Podgórzu odbędzie wspólne posiedzenie Zarządu i Rady nadzorczej we wtorek dnia 13 czerwca o godzinie 7 wieczór w lokalu Stowarzyszenia.

Grupa pracowników tytoniowych w Krakowie urządza w niedzielę 11 czerwca, a w razie niepogody w niedzielę 18 czerwca festyn ludowy na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Masnego. Program nader urozmaicony. Początek o godzinie 2 popołudniu. Wstęp 200 mk. O liczny udział uprasza Zarząd.

Związek robotników budowlanych w Polsce. Zawiadamiamy grupy naszego Związku na terenie wschodniej Małopolski, że z dniem 1 czerwca b. r. został otwarty sekretaryat okręgowy, z siedzibą we Lwowie przy ul. Zielonej 7, I p. Sekretarzem został zamianowany **tow. Władysław** Kurtyaniuk. We wszystkich sprawach organizacyjnych należy zwracać się pod adresem: Władysław Kurtyaniuk, Lwów, ul. Zielona 7, I p.

—ooo—

Zgubione
dokumenta wojskowe Franciszka Ryszki, wystawione w Krakowie, unieważniam.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma
IGNACY CYPRES
Kraków, Szewska 13/41



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk 4000, na kamienie Mk 4500, z port. cyferblatem Mk 5500. Stalowy damski M 8000. Budzik Mk 3000. Harmonie Mk 6000. 10000, 15000, Dyamenty Mk 2500. Maszynki do włosów Mk 2500. 3000. — Brzytwy Mk 800, 1050, 1200. Przy zamówieniu połowę, resztę za zaliczką.
Cennik ilustrowany za przysłaniem 30 Mk przekazem.

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków 14

polecają na sezon budowlany

WAPNO SKALISTE
do bielenia, budowy, przemysłu, nawozu

Z WAPIENNIKA MIEJSKIEGO W PODGÓRZU

oraz kamień, szuter, cegłę, cement, gips, papę dachową, dachówkę asbestowo-cementową i inne materyały budowlane tylko najlepszej jakości. 9675

Kupcy, kółka rolnicze, konsumy spożywcze
zapamiętajcie sobie, że główny skład cykoryi „Jawa" i „Mokka" znajduje się w Krakowie przy ul. św. Jana 3
Tow. Handl. Bracia Rolnicy S. A.
Oferty wysyłamy na żądanie. 534
Zamówienia uskuteczniamy bezzwłocznie od jednej skrzyni 100 kg. i ładunki wagonowe.

Magiel
w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Dwernickiego 5 w sklepie Rybkowej. 585

Walne Zgromadzenie
członków Konsumu robotniczego dzielnicy XVII-XVIII (Krowodrza)
odbędzie się w niedzielę dnia 18 czerwca 1922 o godz. 3 popoł. w lokalu własnym, ul. Mazowiecka 25 z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi.
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
5) Rozdział czystego zysku.
6) Zmiana § 4 statutu.
7) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu przewidzianego statutem odbędzie się W. Zgromadz. w godzinę później bez względu na komplet.

Za Radę Nadzorczą: 632
Jaroszewski Bol. prezes. *Kuśnierz Andrzej* sekr.
Za Dyrekcyę:
Kramarz Feliks. *Eminowicz.*

GRZYBY
Z PODHALA KRAJANE
pod gwarancyą prawdziwki ze silnym zapachem do nabycia hurtownie po 2500 Mk. za 1 kg.
M. LAZAROWICZ
Kraków, Bracka 9.

Pończochy
Sznurowadła
Skarpetki

Wysyłam za zaliczką dla udogodnienia P. T. Kupcom, zadatek niepotrzebny.

Ceny następujące:
Pończochy: Damskie, gładkie i prążkowane, czarne i brązowe cena za tuzin 4.800, 6.400, 7.200, 8 400 Mk. Cienkie i średnie gładkie, czarne, białe, brązowe, szare, bordo, drab cena za tuzin 5.400, 6.400, 8.400, 10.000 i 12.000 Mk.
Sznurowadła: Czysto niciane czarne i brązowe cena za 12 tuzinów (jeden gross) męskie długość 90 cm 3.200 Mk, lepsze 4.800 Mk. Damskie długość 130 cm cena za 12 tuz. 4.800 Mk, lepsze 6.000 Mk.
Skarpetki: Męskie w różnych kolorach za tuzin 3.600 i 4.400 Mk, lepszy gatunek 6.000, 8.000 i 10.000 Mk.
Oprócz wyżej wymienionych posiadam na składzie: koronki niciane, ząbki, taśmy gumowe do sukien i na podwiązki, gurty czarne i białe, taśmy do sznurówki oraz maszynki do robienia sznurówek, chusteczki do nosa męskie i damskie grzebienie celulojdowe, boczne podpinki, szpilki do włosów i inne artykuły. Artykuły w ostatnim dziale wymienione mogę wysłać na moją odpowiedzialność po cenie, która będzie oznaczona na artykułach.

Zamówienia uskutecznia natychmiast
Hurtowny skład pończoch i galanteryi
S. W. Löffler, Kraków
ulica Krakowska 6 i 8.
Bez żadnego ryzyka, o ile towar nie przypadnie do gustu, zwracam pieniądze. 9884
620

Reklama dźwignią handlu.

Większe przedsiębiorstwo naftowe
w Zachodniej Małopolsce
poszukuje
siły biurowej
władającej biegle językiem polskim i niemieckim, ze znajomością stenografii polskiej lub niemieckiej. Podanie z odpisami świadectw i curriculum vitae do biura reklamy „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16 pod S. I. 6 6

Perfumy francuskie na wagę
poleca **K. MIKLASZEWSKI**
Kraków, Plac Dominikański 1.

KSIĘGOWOŚCI (BUCHALTERYI)
w drodze listownej wyuczą tanio i sumiennie
założone w r. 1912
I-sze przez władze szkolne zatwierdzone
Kursa Buchalteryjno-Handlowe „Hermes"
Jana Pilcha w Krakowie, Floryańska 39, II p.
Żądajcie pierwszej lekcyi, którą wysyłamy za nadesłaniem Mk 1000 (tysiąc), a wszyscy przekonacie się, że lekcyje moje przewyższają wszystkie szumnie reklamowane „systemy" i „sposoby amerykańskie". 533

Laboratorium chem. pharm. Apt. KOWALSKI. Warszawa, Senatorska 6
poleca:
Granulae Russjan, przeciw kaszlowi i katarom.
Digestivae Russjan, pastylki przeciw zgadze i niedomaganiom żołądka.
Sanol, proszek do zębów, desynfekcya. 348 6—0
Klaviol usuwa odciski.
Crinol wzmacnia cebulki włosów i usuwa łupież.
Crinol maść na porost włosów.
Pigułki siłotwórcze wzmacniają nerwy.
Pigułki reformackie przeczyszczające.
Dentalon, pasta do zębów, desynfekcya
Sudoryn usuwa pot nóg i rąk.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach
Główne zastępstwo i skład
w aptece „pod Gwiazdą" K. WISZNIEWSKIEGO
Kraków, ul. Floryańska 15, Tel. nr. 31.

FERBOL
w 11 kolorach
do odnawiania i przefarbowania obuwia.
GATUNEK PRZEDWOJENNY.
Skład farb „RIPOLIN", Warszawa, ul. Graniczna 9.
Telefon 94-83. 565
607

LANDRU
mordował i zginął haniebnie jako wielki szkodnik społeczny,
MUCHOLEP
morduje również, lecz istnieć będzie wiecznie
jako największy dobroczyńca ludzkości!



MUCHOLEP jest najskuteczniejszym środkiem ochronnym przeciw muchom, tej prawdziwej plądze ludzkości, które jak wiadomo, są największym rozsadnikiem chorób zakaźnych.
MUCHOLEP tępi muchy bezwględnie, szybko i masowo, górując pod tym względem nad wszystkimi znanymi środkami współczesnymi. Jedna próba przekona każdego o nadzw. skuteczności tego preparatu.
Do nabycia we wszystkich handlach.
Hurtownie zamawiać można u firmy:
„Mucholep" Kraków, Jagiellońska 5.
529

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez mamki odpada
mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! — To zadanie spełnia
MĄCZKA ODŻYWCZA DLA DZIECI „PHARMA"
486 jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej. 9600
MARKA OCHRONNA E. MATULA
Uważajcie na markę ochronną obok uwidocznioną
Żądajcie wszędzie MĄCZKI ODŻYWCZEJ „PHARMA", która jest do nabycia w puszkach blaszanych w każdej aptece, droguery i handlach artykułów spożywczych.
EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Sp. z ogr. odpow. Kraków.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzebski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).